

**Kredyty frankowe i złotówkowe.  
Umowy kredytowe. Rozliczenie  
z bankiem. Przykłady klauzul  
niedozwolonych. Komentarz  
praktyczny**

Przejdź do produktu na [ksiegarnia.beck.pl](https://ksiegarnia.beck.pl)

# Przedmowa

Szanowni Czytelnicy,

na Wasze ręce składam kolejną publikację poświęconą kredytowi bankowemu. Jest to temat rzeka, źródło nieustającej fascynacji i czasami frustracji, zważywszy na zmieniające się linie orzecznicze i dominujące podejście cywilistyczne do tematu.

Tymczasem umowa kredytu bankowego przynależy prawu bankowemu i jest wprost uregulowana w ustawie z 29.8.1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 2488 ze zm.). Należy do tzw. ścisłych czynności bankowych, co oznacza, że tylko uprawnione podmioty (np. banki) mogą udzielać kredytów bankowych. Stąd też, analizując umowę kredytu, nie sposób korzystać wyłącznie z dobrodziejstw ustawy z 23.4.1964 r. – Kodeks cywilny (t.j. Dz.U. z 2023 r. poz. 1610 ze zm.).

Na kanwie tzw. procesów frankowych powstało i powstaje wiele orzeczeń sądowych. Na chwilę obecną (tj. 15.2.2024 r.) do samego art. 69 PrBank (przepisu dot. umowy kredytu bankowego) jest ponad 8000 orzeczeń sądowych, z czego ponad 1400 to orzeczenia tezowane. To pokazuje skalę zjawiska, ale także wzrost zainteresowania sądów materią prawa bankowego. Z drugiej strony, stanowi o niepokojącej tendencji regulowania istotnych kwestii orzecznictwem, zamiast w akcie prawnym.

Prawo powinno być spójne i pisane w sposób zrozumiały dla przeciętnego odbiorcy. W kontekście procesów kredytowych często mówi się o języku umowy. Ten język powinien być prosty, czytelny i jednoznaczny, dopasowany do poziomu czytelnika. Szkoda, że dyrektywa prostych i zrozumiałych regulacji nie jest stosowana w tworzeniu prawa. Ten sam zarzut można sformułować wobec niektórych orzeczeń sądowych. Czytając je, czasami nie wiadomo, jaki

jest ostateczny pogląd sądu na daną sprawę. W dobie rozwoju sztucznej inteligencji, Internetu, ograniczenia kontaktów zawodowych czy prywatnych do mediów społecznościowych, prostota języka nabiera nowego znaczenia. Przepis powinien być krótki i napisany w prosty i jasny sposób. Rolą adresata przepisu nie jest dokonywanie jego interpretacji (czyli tego, co autor miał na myśli), niezależnie od tego, czy adresat jest organem państwowym, pełnomocnikiem profesjonalnym, czy osobą z wykształceniem podstawowym. Niezrozumiałe jest także to, że wykładnia jednego adresata normy (np. organu) jest ważniejsza od wykładni stosowanej przez innego adresata normy (np. pełnomocnika profesjonalnego, autora publikacji naukowych, *etc.*). Prawo nie może wywołać takich wątpliwości czy rozbieżności interpretacyjnych. Podobnie język umów czy regulaminów także powinna cechować prostota i zwięzłość. Brak tych cech rodzi bowiem ryzyka zarówno dla przedsiębiorcy stosującego takie umowy, jak i dla klienta. Najlepszym tego przykładem jest skala procesów kredytowych.

Niniejsza publikacja została podzielona w następujący sposób. **Pierwszy rozdział** dotyczy instytucji kredytu. Omawiam w nim również postanowienia niedozwolone przed właściwą analizą umowy kredytu w kolejnym rozdziale.

Z kolei **drugi rozdział** poświęcony jest umowie kredytu. Piszę tam o głównych i innych postanowieniach umownych, ale też o wskaźnikach referencyjnych (LIBOR, SARON), języku umowy. Ponadto, omawiam strony umowy, w tym kredytobiorcę–konsumenta, przedsiębiorcę czy inne podmioty. Uwagę poświęciłam również instrumentom pochodnym (tzn. czy kredyt indeksowany, czy denominowany do waluty obcej może być uznany za derywat np. *swap*).

**Trzeci rozdział** to omówienie procesów kredytowych. Na przykładzie wybranych państw unijnych przedstawiam spory z umów kredytu denominowanych/indeksowanych do walut obcych i rozwiązania tych kwestii na poziomie legislacyjnym.

Znajdziecie tu również omówienie powództw o ustalenie, zapłatę, opozycyjnych, w tym zagadnienia istotne z punktu widzenia sporów kredytowych, takie jak np. wynagrodzenie z tytułu korzystania z kapitału, przedawnienie roszczeń z umów kredytowych czy stosowanie zarzutu zatrzymania. Oprócz tego, omawiam także instytucje istotnych poglądów Prezesa UOKiK i Rzecznika Finansowego.

Każdy rozdział opatrzony jest przykładami wybranych orzeczeń sądowych (sądy polskie i europejskie).

Na przestrzeni ostatnich kilku lat można zaobserwować niepokojące zjawiska zarówno w sferze prawa bankowego, jak i samego sektora usług finansowych. Można do nich zaliczyć m.in.: przeregulowanie rynku, inflację i industrializację prawa (odejście od aspektu humanizmu w jego tworzeniu), wzrost znaczenia orzecznictwa kosztem prawa materialnego. Jak już wcześniej wspominałam, język aktów prawnych (co ma wpływ na język umów, regulaminów *etc.*) staje się coraz trudniejszy. Same akty prawne są coraz obszerniejsze. W związku z tym nasuwa się pytanie – czego oczekuje ustawodawca? Tego, że adresaci przeczytają w całości tekst, zrozumieją i zastosują? Niektóre regulacje sektorowe liczą sobie po 500 stron. Samych aktów prawnych regulujących udzielanie kredytów jest ponad 6. Prawo staje się coraz bardziej skomplikowane.

Niezależnie od powyższych refleksji mam nadzieję, że książka okaże się dla Czytelnika przydatna i znajdziecie w niej odpowiedzi na nurtujące pytania. Z życzeniami miłej lektury,

adw. dr *Beata Paxford*

Warszawa, 15.2.2024 r.

**Publikację dedykuję niezmiennie pamięci prof. dr. hab. Remigiusza Kaszubskiego (1970–2012)** – pioniera prawa bankowego, człowieka z charyzmą, bezinteresownego i wspierającego innych. Profesor *R. Kaszubski* miał dla każdego dobre słowo, inspirował nas i dodawał otuchy. Był mentorem i autorytetem w prawdziwym znaczeniu tego słowa. Można było polegać na nim i na jego słowie.

Dzięki prof. *R. Kaszubskiemu* spopularyzowano prawo bankowe.

[Przejdź do księgarni →](#)

[ksiegarnia.beck.pl](https://ksiegarnia.beck.pl)